Nr. 231. Marzec-Kwiecień 1937.



Rok 53. Kraków Zeszyt 2.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu. Str.

Za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50 którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer konta Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144,974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA

Rok 53. **Marzec — Kwiecień** Zeszyt 2.

Nr. 231. 1937.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Z polskiej misji w Shuntehfu w Chinach

Shuntehfu, Chiny, w marcu 1937.

Drogie i Kochane Dzieci!



ajprzód opowiem wam, jak polski misjonarz w Chinach podróżuje autobusem.

Autobus miał wyjechać z Shuntehfu rano o 7'30. Ale już przed szóstą zająłem w nim miejsce, bo słyszałem, że autobus jest stale przepełniony. I rzeczywiście o 7'30 już nie było ani jednego miejsca wolnego. Chińczycy siedzieli wzdłuż po obu stronach ściśnięci i w środku na składanych stołeczkach. Nawiasem tu wspomnę, że na takim stołeczku jechał w tym samym autobusie i tą samą drogą do Kiulu w lutym br. ks. Rektor Posadzy z Potulic. Blisko mnie siedziały trzy starsze Chinki, a jedna z nich trzymała na kolanach 3-letnią córeczkę, która rzewnie płakała przez całą drogę. Muzykę więc mieliśmy zadarmo. Były też i komedie. Pewien przygrubszy kupiec, ubrany w modrą suknię i w siwy europejski kapelusz, przyszedł o 7'30, aby zająć miejsce, na którym już

od godziny siedział jego służący. Było dwoje drzwi; z przodu, gdzie szofer wchodzi i na końcu budy. Pan kupiec otworzył główne drzwi, ale odrazu zrozumiał, że tędy do wnętrza się nie dostanie. Zjawił się więc w drzwiach przy kierownicy. Stanął na siedzeniu szofera. Teraz było wesołe widowisko. Kolanami wszedł na oparcie siedzenia, a ręce bez pardonu kładł na ramiona najbliższych pasażerów, którzy nie wiedzieli, czy się złościć czy też śmiać. Oczywiście, że w autobusie powstała ogólna wesołość, albowiem służący tegoż kupca równocześnie wstał i ręce i całą postać swoją zaczął umieszczać na głowach i ramionach siedzących. Obaj ci Chińczycy czołgali się po kilkudziesięciu pasażerach, którym kapelusze i okrągłe mycki spadały na uszy. Pan kupiec miał również swój popielaty kapelusz już na karku, ale gramolił się niby chrabąszcz po kupie jabłek na miejsce, gdzie jeszcze tkwiły nogi jego pomocnika. Nareszcie zawisnął na niby opróżnionym miejscu, spuścił pantofelki, kolana, obrócił się plecami do szyby, nacisnął kapelusz, odsapnął mocno, rozejrzał się na wszystkie strony i zaczął się śmiać razem ze wszystkimi pasażerami, zadowolony, że w tak akrobatyczny sposób osiągnął to, czego pragnął. Autobus był tak napchany, że nie mogłem ani chusteczki z kieszeni wyciągnąć. A u góry na dachu drugie tyle ciężaru: tobołów, rowerów, worków — jeden na drugim.

No, mówiłem sobie, albo dętki w kołach popękają, albo przewrócimy się gdzie na zakręcie, albo ugrzęźniemy w piachach. Kto wie, czy szczęśliwie

dojadę. Z Shuntehfu do Kiulu 68 km. Droga podobno wyboista, polna i miejscami piachem zawalona. Ale przeżegnałem się i poprosiłem w duchu Anioła Stróża, abym szczęśliwie zajechał do ks. Stawarskiego



Grono misjonarzy w Kiulu i uczennice tamtejszej szkoły. (drugi od lewej Ks. Stawarski C. M.)

i ks. Czerwińskiego, którzy nawracają pogan w Kiulu i w okolicy.

Wyjechaliśmy za miasto. Droga polna. Na drodze doły. Autobus zaczął mocno podskakiwać. Sufit tuż tuż nad kapeluszem. Zdjąłem go więc z głowy, z kieszeni i z teczki wyciągnąłem przemocą chusteczki, które wepchnąłem do środka kapelusza. Taki okrągły

wypchany stożek nasadziłem na głowę, aby ją uchronić od rozbicia. Musiałem wesoło wyglądać. Ale tu na wygląd nikt nie zważał, albowiem z nieba zaczął się sypać pył żółtawy, który wicher niósł z północy, z pustyni Gobi. Wnet twarze i ubrania wszystkich były posypane jakby popiołem. Między zębami piasek, w nosie piasek, w oczach piasek, w płucach piasek. Niektórzy pokaszliwali i chcieli spluwać, ale nie wiedzieli gdzie, przeto łykali ślinę.

Ujechaliśmy spory kawał drogi. Na drodze formalne brózdy, wyrżnięte przez żelazne zębate obręcze kół chińskich taradejek. Między koleinami rowek wydeptany przez muły, obok zaspy piachu. Autobus pędził w ten sposób, że dwa boczne koła jechały »rynną«, a drugie dwa przeżynały wały piachu i wprost dymiły chmurami pyłu. Jechaliśmy prawie zawsze w obłoku. Nagle zauważyłem na jakie 300 metrów przed autobusem dwóch Chińczyków, jadących na mułach. Gdy muły zobaczyły posuwającą się chmurę, zrzuciły jeźdźców na ziemię i zaczęły pędzić w powrotnym kierunku. Dopiero przed następną wioską zatrzymali je ludzie, pracujący w polu. Żal mi się zrobiło tych biednych Chińczyków, którzy kawał drogi musieli się wrócić po swoje wierzchowce. Najgorzej było milę przed Kiulu. Okolica piaszczysta. Autobus jechał zanurzony w piachu po osie. Chińczyk szofer wywijał kierownicą i kręcił przednimi kołami ustawicznie w lewo i w prawo i tak torował sobie drogę. Ale na odcinku drogi pod górę ugrzązł i ani rusz dalej.

Wszyscy wysiadać.

Wysiedliśmy. Woda w przedniej części auta gotowała się, chlustała i wyskakiwała otworem. Motor był strasznie przegrzany... Po ostygnięciu znowu zawarczał. Pchaliśmy budę parę metrów i autobus powoli wyczołgał się z tej istnej Sahary. Na twardszej drodze wsiedliśmy znowu wszyscy i za kwadrans dotarliśmy do miasta. W Kiulu stanęliśmy o 11 przed południem. Tutaj przywitałem się serdecznie z ks. Stawarskim i ks. Czerwińskim. Na plebanii umyłem się i oczyściłem z podróżnej kurzawy.



Kościół w Kiulu.

Macie więc, kochane dzieci, jak to misjonarz podróżuje autobusem w Chinach północnych.

A teraz opowiem wam o smutku, jaki ma ks. Stawarski, polski misjonarz w Kiulu. Ks. Stawarski

jest bardzo smutny, bo niedawno musiał zamknąć szkołę, do której uczęszczało 30 dziewcząt. Chineczki te uczyły się katechizmu, w kościele codzień ślicznie recytowały pacierz poranny i wieczorny. Piętnaście z nich poszło do klasztoru. A teraz izby są puste, w kościele nie ma małych Chineczek, bo uczennice były z okolicznych wiosek. Wszędzie pustki. Pan Bóg ma mniej chwały zewnętrznej od dzieci chińskich w kiuluskim kościele. Ks. Stawarski musiał szkołę zamknąć, bo nie miał czym opłacić nauczycielki.

Kochane dzieci, módlcie się gorąco, aby ks. Stawarski mógł znowu otworzyć szkołę misyjną w Kiulu. Pomóżcie też mu, jak umiecie i swój drobny datek podajcie swoim przełożonym, prosząc, aby go przeznaczyli »na szkołę Chineczek ks. Stawarskiego«. Gdy ks. Stawarski znowu otworzy szkołę, wtedy Chineczki codzień rano i wieczór po swoich paciorkach odmówią osobno za was jedno »Caj Tchję łoten fudże« (Ojcze nasz) i trzy »Jału Malija« (Zdrowaś Mario) w tej intencji, abyście długo żyły i aby wam się dobrze powodziło w życiu.

Ks. Jęczmionka, misjonarz.

Mali apostołowie Mandżurii.

Według listu J. E. ks. bisk. Gaspais
wik. ap. w Kirin w Mandżurii.



rzy prowadzeniu naszej początkującej szkoły w Tong-Koan nie mieliśmy odwagi posłużyć się siłą pogańską, mimo że nie było nauczycielki katolickiej. Była to wprawdzie nauczycielka bardzo dobra, lecz niestety nie znała

prawdziwego Boga i nie zajmowała się sprawami religijnymi, tak że zdawało się, że gdy przynajmniej nie zaszkodzi, to może osłabić gorliwość w praktykach pobożności dzieci. A dzieci uczęszczające do naszej szkoły to są najczęściej neofitami, lub chrześci-



W szkole chińskiej.

janami, niedawno ochrzczonymi. Lecz Chrystus użył właśnie tej osoby, aby okazać, że i poganin działający z Jego łaską, może być wyprowadzony z ciemności pogaństwa. Kiedy ubiegłego roku złożyło się tak, że szkoła miała być bez nauczycielki, wskazano wówczas Ojcu pannę około dwudziestu lat, bardzo wy-

kształconą i przyzwoitą, lecz nie mającą sposobności dotychczas zetknięcia się z naszą wiarą. Z wielką niechęcią i obawą postanowił Ojciec powierzyć jej jednak dzieci. Możliwe, mówił sobie, że rok ten minie bez przeszkody, a na przyszły to jeszcze zobaczymy. Pierwszy miesiąc obserwował Ojciec bardzo dyskretnie jaki jest stosunek dzieci do nowej nauczycielki i czy nastąpi jakakolwiek zmiana w gorliwości u dzieci. Jedno go tylko zastanowiło, a mianowicie dzieci coraz więcej lgnęły do nauczycielki i przywiązywały się do niej. Ojciec nazywał to nieroztropnością wieku i ilekroć rozpoczynał z nią rozmowę na ten temat, była bardzo powściągliwa. Lecz cóż się dzieje? Oto gdzie nie mógł zdziałać spryt, podziałały modlitwy dziatek, które nieustannie prosiły Boga za swoją dobrą nauczycielkę, aby i ona poznała ten skarb najdroższy, jakim jest wiara św. To też Ojciec był zdumiony, kiedy pewnego wieczora powiedziały mu dziatki: »Ojcze, panna Czeng idzie do kościoła« Misjonarz pomyślał, że czyni to pewnie tylko dlatego, aby zrobić przyjemność dzieciom. Kiedy jednak i następnego dnia dzieci mu doniosły, że panna Czeng klęka przed Tabernaculum, zaciekawiła go ta sprawa i postanowił sam ją zbadać. W tym celu, nikomu nic nie mówiąc, udał się do kościoła przed ukończeniem lekcji i stanął tak, aby być niewidocznym. Po czwartej lekcji panna Czeng z kilkoma dziewczynkami weszła do kościoła, lecz bez znaczenia się święconą wodą, jak to czyniły dzieci. Wszedłszy do nawy głównej, dzieci uklękły a panna Czeng uczyniła tylko

trzy głębokie pokłony, jakie się wykonuje przed najwyższymi mandarynami. Następnie utkwiwszy wzrok w Tabernaculum, pozostawała tak dłuższy czas.

Na pogankę, to bardzo dużo, pomyślał Ojciec. Czyżby to była wiara? Jakby się to dowiedzieć? Posłał przeto do niej zakonnicę, która po rozmowie o rzeczach ogólnych zapytała czy to prawda, co dzieci mówią, że chodzi do kościoła i tam modli się. Nauczycielka, na to zapytanie, uśmiechnęła się tylko i dalej milczała, strzegąc swej tajemnicy. Trwało to ze dwa miesiące, podczas czego panna Czeng uzupełniała braki co do naszej wiary, nie okazując jednak chęci przyjęcia chrztu św. Jezus był tylko powiernikiem jej myśli, On wybrał ją i ukochał, postanawiając zabrać tę duszę do swej krainy. I nagle panna Czeng zachorowała na suchoty galopujące, zmuszające ją do opuszczenia dzieci. Kiedy na początku czerwca odwiedziła ją jedna z zakonnic, wyznała jej, że pragnie przyjąć chrzest św. Ojciec Misjonarz zawiadomiony o tym chciał jej zaraz w mieszkaniu udzielić chrztu św., lecz ta prosiła, aby to uczyniono w kościele. Przeniesiono ją więc w tym celu do kościoła 5 czerwca i w obecności swej matki poganki i matki chrzestnej, stała się dzieckiem Bożym, przyjmując równocześnie Komunię św. Po dokonaniu ceremonii podziękowała za tą wielką łaskę i wróciła do swego domu, gdzie czekała ją agonia. Liście już zaczynały z drzew opadać, kiedy Teresa poczuła, że zbliża się koniec tego doczesnego życia. Poprosiła więc o ostatnie Sakramenta, po których pozwolono

jej złożyć śluby zakonne, ażeby w ten sposób stała się oblubienicą Jezusa. Następnego dnia tj. 29 września oddała czystą swą duszę Bogu.

Tak to niewinne dusze naszych dziatek złożyły w darze Jezusowi duszę panny pogańskiej i to dzięki Wam kochane dziateczki. Przez Wasze ofiary możemy prowadzić szkołę, przez którą zyskujemy coraz więcej dusz pogańskich, które znów za Was zanoszą modły do tronu Boga.

Misja w Keewatin w Kanadzie.

Według listu J. E. ks. Bisk. Lajeunesse wik. ap.



isja w Keewatin należy do tych placówek misyjnych, które radują serca nasze nie ilością nawróceń, ale pobożnością życia wiernych. A z kogo składają się te rzesze wiernych, które z taką gorliwością biorą udział we wszystkich praktykach religijnych? Są to Indianie, potomkowie owych sławnych plemion koczowniczych, których liczba zaczęła maleć od chwili pojawienia się na ich terenach europejczyków, którzy to pod płaszczykiem szerzenia cywilizacji, gnębili ich i wypierali z ich własnego kraju. Czego nie dokonał miecz, dokonała »woda ognista« (wódka) i choroby, przywleczone z krajów cywilizowanych. To też nic dziwnego, że kiedy pojawili się wśród nich wysłańcy boży, katoliccy misjonarze, których jedyną bronią była miłość, serca Indian, prze-

pełnione dotychczas jedynie nienawiścią do wszystkiego co białe, poczęły powoli otwierać się na Słowo Boże. Wprawdzie i tutaj nie obeszło się bez ofiar krwawych, ale krew męczenników stawała się posiewem nowych szeregów katolików, którzy zasady Jezusa Chrystusa wprowadzali w czyn. I tak rósł ten Kościół Boży wśród tych nieprzebytych puszcz i stepów. Powróciwszy co tylko z objazdu mego terytorium misyjnego, serce moje zostało wzruszone wiadomością, że Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa raczyło przybyć z pomocą moim wiernym przez datek 14.690 fr. Pomoc ta przyszła w samą porę, albowiem moi kochani Indianie znajdują się w położeniu rozpaczliwym, gdyż ostatniej zimy zawiódł ich jedyny środek zarobkowania, to jest polowanie na zwierzęta, dostarczających futer. I nędza poczęła zaglądać pod dachy wigmanów, czego sam byłem świadkiem, kiedy objeżdżałem ich wioski. Jedynym ich pożywieniem jest suszona ryba, i to nie najlepszego gatunku. Nieraz niestety i tego im brak. Aż serce pęka z bólu, kiedy odwiedzając ich, widzi się tę nędzę, której nie można ulżyć, gdy tymczasem, jak nam dzienniki donoszą, palą tysiące wagonów zboża, a tysiące centnarów mięsa w konserwach marnieje, aby tylko utrzymać wysoką cenę. Módlcie się kochane dzieci, aby Bóg łaskawy raczył wzruszyć te twarde egoistyczne serca posiadaczy, aby poszły za głosem Chrystusa, który radzi gromadzić sobie skarby w niebie, gdzie mól nie niszczy ani złodziej nie kradnie.

Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Ciągły jeszcze brak grosza, a obecnie może jeszcze większy, niż w latach ubiegłych, odczuwają wszystkie stowarzyszenia, między innymi także stowarzyszenia misyjne. Jednakowoż w tych stowarzyszeniach, w których członkowie z własnego zarobku składkę miesięczną uiszczają, łatwiej jeszcze na tę składkę się zdobyć. Ciężej za to przypada dać składkę dziecku, które grosza nie zarabia, ale o niego prosić musi. Temu dziecku grosza tego się często odmawia i dlatego stowarzyszenie takie i z tej przyczyny musi stać gorzej od innych. Tak jest także w Dziecięctwie. Apelujemy więc do rodziców, aby byli skłonniejszymi i zdobyli się i na tak mały wydatek, ażeby dziecku sprawić radość, że i ono może się przyczyniać i jak zaleca Papież Pius XI., przyzwyczajać się do pracy dla wielkiego dzieła zbawienia świata. Jest jeszcze inna przyczyna jak wiadomo, która z nieznajomości rzeczy przeszkadza rozwojowi Dzieła tego w naszym kraju. Spodziewamy się że i ta przeszkoda z czasem ustanie. Jak na teraz, zachęcamy do jak największej gorliwości i do wytężenia sił w pracy w tym Dziele, aby stowarzyszenia te mimo trudności i przeszkód chwałę Polsce przynosiło i dla dobra Kościoła pracować mogło.

SKŁADKI W ROKU 1936	ZŁ.	GR.
Diecezja chełmińska	24.613	07
„ częstochowska . . .	171	50
Archid. gnieźn.-poznańska . .	9.415	62
Diecezja katowicka	28.990	46
„ kielecka	197	85
Archid. krakowska	2 364	28
Diecezja lubelska	185	80
Archid. lwowska	864	31
Diecezja łomżyńska	734	37
„ łódzka	298	01
„ łucka	50	65
„ pińska	100	63
„ płocka	480	60
„ podlaska	126	57
„ przemyska	594	07
„ sandomierska . . .	537	35
„ tarnowska	2.284	25
Archid. warszawska	1.038	28
„ wileńska	531	15
Diecezja włocławska	551	41
Z poza kraju	1.340	05
Ogólna suma	**75.470**	**28**

Roczników drukowano 28.000 egzemplarzy.

Zestawienie dochodów i rozchodów.

Całość dochodu wynosi	**75,470·28 zł**
Rozchód wyniósł	17,672 58 „
Dla S. Małgorzaty na Madagaskarze . . .	2,779·— „
Do Dyrekcji Generalnej w Paryżu . . .	55,018·70 „
	75,470·28 zł

*
* *

Z nadsyłanych listów dowiadujemy się, że mimo niechętnego nieraz odnoszenia się niektórych czynników, Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, dzięki niestrudzonej gorliwości Przew. XX. Dyrektorów, rozwija się dalej, pozyskując coraz to nowe placówki.

Na terenie **Warszawy** pracuje od szeregu lat niezwykle energicznie Przew. Ks. Wiz. Paszyna C.M., który mimo trudności, potrafi jednak znaleźć zawsze sposób ominięcia przeszkód i dalej prowadzić to Dzieło. Oto co czytamy z nadesłanego nam sprawozdania:

Przewielebny Księże Dyrektorze!

Sądzę, że prawdziwą pociechę sprawię Ojcowskiemu Jego sercu, jeżeli choć garść wiadomości prześlę o naszym Stowarzyszeniu na terenie **parafii św. Krzyża w Warszawie,** zwłaszcza że już dawno żadnych wiadomości godnych uwagi Roczniki Dziecięctwa o nas nie podawały. Muszę na wstępie zaznaczyć, że Stowarzyszenie Pap. Dzieła św. Dziecięctwa założone przed 18 laty przy parafii św. Krzyża nie zamarło mimo kryzysu i szalonego wprost bezrobocia, a choć nie możemy się wykazać większymi składkami, w ostatnich latach nie dochodzącymi nawet do 1000 zł. rocznie, to jednak borykając się z trudnościami wegetujemy i według możności zadanie swoje spełniamy. W ostatnim czasie Stowarzyszenie nasze musiało uledz pewnemu przeobrażeniu zwłaszcza na terenie szkół, w których udzielam nauki religii a to dlatego, że tam nie mile się widzi

jakiekolwiek stowarzyszenie religijne, choćby nawet takie jak Pap. Dzieło św. Dziecięctwa a już wszelkie składki na ten cel są surowo wzbronione. Wobec tego byłem zmuszony wycofać je z murów szkolnych i stworzyć przy Sodalicji Mariańskiej Młodzieży Szkolnej sekcję misyjną, którąby się zajęła podtrzymaniem istniejącego



Uczestnicy przedstawienia na cele misyjne.

Stowarzyszenia. — Prawie wszystkie sodaliski starsze i młodsze (grupujące się w kółku św. Teresy) zapisały się do wyżej wymienionej sekcji misyjnej i chętnie podejmują się pracy apostolskiej w zbieraniu środków na cele misyjne i to w różnej formie. Kiedy na jednym z zebrań niedzielnych przedstawiłem im opłakane stosunki, w jakich pracują nasi misjonarze w Chinach, zaznajamiając je z listem ks. Jęczmionki o Sierocińcu w Hosie, że gdyby miał do dyspozycji 200 zł. wystawiłby nowy sierociniec i w ten sposób ulżył niedoli biednych

dzieci chińskich w tej miejscowości, moje biedne „sikorki" wzięły sobie to do serca i postanowiły na ten cel złożyć choć „wdowi grosz". Niebawem zebrało się 100 zł, które posłaliśmy za pośrednictwem Pap. Dzieła Św. Dziecięctwa do Chin. Aby uzyskać drugie 100 zł. na sierociniec w Hosia odegrały nasze sodaliski w listopadzie ub. r. teatrzyk amatorski, na które złożyły się udatne sztuczki pt. „Św. Zyta i Diablik w pensjonacie". Zebrane z tej imprezy 100 zł. przekazaliśmy również do Chin za pośrednictwem ks. Edmunda Krausego. Oprócz tych drobnych ofiar, które składają dzieci nasze na cele misyjne, wprost niezmordowane są w zbieraniu marek pocztowych i staniolu na misje. I tak w ubiegłym roku przesłano na misje w Chinach do Centrali znaczków na misje chińskie przeszło 50.000 a staniolu jakie 100 kg. do Centrali „Murzynka" (Warszawa, Warecka 10), nie mówiąc o innych drobiazgach. Żeby mieć broń w ręce przeciwko tym, którzy to mówią: poco to wysyłać pieniądze za granicę, kiedy i u nas biedy dość, pomyśleliśmy również o przyjściu z pomocą krajowym niedomaganiom. Poleciłem dzieciom w Sodalicji Mariańskiej zwłaszcza z Sekcji Misyjnej zbieranie podręczników szkolnych, żeby zasilać nimi dzieci na Kresach wschodnich. I oto w jednym tylko roku zebrały na ten cel przeszło 800 książek, które przesłaliśmy za pośrednictwem Macierzy Szkolnej na kresy. Obecnie już znowu mam 500 książek gotowych do wysyłki. Od czasu zaś, kiedy to rozwinęła się tutaj akcja dopomagania bezrobotnym przez zbieranie biletów tramwajowych na bezpłatne obiady, nasze sodaliski zebrały ich przeszło milion i te również wysłano na swe miejsce przeznaczenia. Niektóre zajęły się zbieraniem ubrań, obuwia i bielizny, które w dużej ilości rozdano pomiędzy biedniejsze z pośród sodalisek. Żeby, pamiętając o innych, same nie były pozbawione pokarmu duchowego, poleciłem im zbierać także książki do czytania, czasopisma i broszury na zasilenie biblioteki sodalicyjnej i oto

w krótkim czasie biblioteka Stowarzyszenia wzrosła do liczby 500 książek z różnych dziedzin.

Z Buku donoszą nam: Stow. P. Dz. Św. Dz. J. w parafii bukowskiej liczy 216 członków, którzy najpierw pod dzielnym kierownictwem ks. A. Schwarza, który z dniem 1 lipca opuścił naszą parafię, a obecnie ks. Fr. Adamczewskiego pracują chętnie i gorliwie nad misjami. Zebrania plenarne odbywają się co miesiąc w sali Domu Katolickiego. Przed zebraniem dzieci gromadzą się w kościele na mszę św. szkolną, po której ks. Dyrektor wygłasza naukę i udziela błogosławieństwa. Zebrania zelatorskie odbywają się oddzielnie.

Jak się teraz przedstawia program zebrania? Aby zapoznać dzieci z ciężką pracą ojców misjonarzy, ks. Dyrektor po wspólnej modlitwie za misje wygłasza pogadankę względnie jedna z pań odczytuje ciekawy artykuł z czasopism na temat pracy misji. Chcąc połączyć pożyteczne z przyjemnym, w skład programu wplatamy liczne śpiewy, deklamacje, dialogi, oraz krótkie sztuczki amatorskie. Jedno z najbardziej urozmaiconych zebrań w ubiegłym roku było „Uroczyste Zebranie" odbyte w pierwsze święto Bożego Narodzenia połączone z gwiazdką. Program tego zebrania był następujący: Przy zapalonej choince odśpiewały dzieci kilka kolęd, następnie w miłych słowach przemówił ks. Dyrektor, dalej wygłosiły dzieci kilka deklamacji oraz odegrały małą sztuczkę pt. „Literki". Na zakończenie zjawił się gwiazdor obdarowując dzieci podarkami.

Obecnie ks. Dyrektor chcąc umożliwić dzieciom zaznajomienie się z pracą Stowarzyszenia i pracą misyjną poza obrębem zebrania — w domu, założył bibliotekę, z której wszyscy członkowie mogą korzystać. Mamy nadzieję, że z pomocą Bożą i nasze Stowarzyszenie przy dalszej wytrwałej pracy przyczyni się w całej pełni do tak wielkiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary Świętej.

P. Dz. Św. Dz. P. J. w Buku.

Piękny obraz pracy Pap. Dzieła św. Dziecięctwa podaje nam sprawozdanie nadesłane nam **z Łasina** na Pomorzu.

Stowarzyszenie nasze liczy około 400 członków podzielonych na 24 seryj. Zebrania całego Stow. i zelatorek odbywają się regularnie co miesiąc. W ub. roku odbyło się 20 zebrań; urządzamy je kolejno raz w miesiącu w kościele, drugi raz na salce parafialnej. Na zebraniach, prócz nauk ks. Dyrektora, wygłaszają dzieci same referaty, deklamacje, a z okazji przypadających uroczystości kościelnych urządzamy stosowne obrazki sceniczne. Zebrania kończą się zwykle litanią do Dzieciątka Jezus i błogosławieństwem. Dnia 18.X. urządziło Stow. uroczystą akademię misyjną na salce parafialnej. Na program złożyły się: zagajenie, śpiewy, deklamacje, wykład ks. Dyrektora o misjach i murzynkach, wśród których sam przebywał, ilustrując żywe, interesujące przykłady, przedstawienie misyjne oraz wyświetlanie filmu. Stow. wysoko ceni i pielęgnuje nabożeństwa i przystępowanie do wspólnych Sakramentów św., które zlewają dużo obfitych łask na dusze dzieci, zapalając je do gorliwej pracy dla idei misyjnej. Nabożeństw odbyło się 5 i to: 2 uroczyste w intencji Stowarzyszenia z kazaniem i procesją, 1 za zmarłych członków, 1 w intencji o zdrowie dla Ojca św. W okresie Bożego Narodzenia dzieci zbierają się przed żłóbkiem w kościele, śpiewając Najświętszej Dziecinie kolędy, modlą się za murzynków i misjonarzy, odprawiają nowennę. Poza tym Stow. bierze żywy udział we wszystkich procesjach z chorągiewkami i żłóbkiem, który kolejno niosą chłopcy i dziewczynki. Żłóbek ślicznie rzeźbiony i malowany, w którym spoczywa nasze najdroższe Dzieciątko Jezus wspaniałomyślnie ofiarował Przewielebny Ks. Kanonik Karczyński, to też niezmiernie wdzięczni jesteśmy Ks. Kanonikowi za tak drogi dar. Dzieci o każdej porze modlą się przy pięknie przybranym żłóbku, całując święte stopki i rączki małej Dzieciny, gdyż bardzo ko-

chają swego maleńkiego Wodza, który je mężnie prowadzi i błogosławi na ziemski trud. W ub. roku założono chór Dzieciątka Jezus, a w dzień św. Józefa, Patrona i Opiekuna Stowarzyszeń Św. Dziecięctwa utworzyliśmy sekcję Krucjaty Eucharystycznej, aby tym lepiej dzieci przygotować na dzielnych rycerzy i bojowników Chrystusowych. Głównym prowodyrem kierującym St. jest Wielebny Ks. Dyrektor Ponka, który nie szczędzi sił i zdrowia w pracy nad kształtowaniem serc dziecięcych, a Swoim ojcowskim sercem szeroko otwartym no i przede wszystkim Swoim aparatem filmowym zyskał sobie niezrównaną sympatię wśród dzieci, gdyż dzięki temu dzieci korzystają w czasie zebrań dużo z cennych nauk i przyjemnych chwil, wywołując nieraz całe bomby serdecznego śmiechu. Praca nasza, aczkolwiek skromna, przynosi owoc stokrotny. Otóż w ub.



Zmarły Edzio Radtke

roku 4 naszych chłopców poszło za wezwaniem Dzieciątka Jezus, wstępując do uczelni misyjnych, by kiedyś za łaską Boską stanąć jako przyszli robotnicy w winnicy Pańskiej wśród zagonów pogańskich. Piąty chłopczyk imieniem Edward Radtke, który gorąco pragnął zostać kapłanem misjonarzem uleciał nam na gwiazdkę do nieba po nagrodę za jego szlachetne życie. Śp. Edward był wzorem dla wszystkich dzieci. Odznaczał się wielką pobożnością, grzecznością i obowiązkowością, a w szkole pilnością. Kochał bardzo swych rodziców i był im zawsze posłuszny. Zaszczytem i wyniesieniem jego było należenie do wielo milionowej armii Stow. Dziecięctwa Jezus. Tu odznaczał się wielką usłużnością i punktualnością. Przełożonym i rówieśnikom nigdy nie odmawiał żadnej przysługi, wszędzie był pierwszy. 8-go grudnia zachorował, a gdy po dwóch tygodniach dzwony rozgłosiły żałobną wieść, że nasz drogi Edzio umarł, wówczas oczy i serca nasze skierowały się dziękczynnie ku Bogu, że z grona naszego wybrał Sobie aniołka na tę wielką, świętą noc, aby jedno radosne „Gloria in excelsis Deo!" jedna czysta i święta duszyczka śpiewała więcej na chwałę nowonarodzonego Dzieciątka Jezus, które mały Edzio bardzo kochał i czcił. Podczas krótkiej, ale ciężkiej choroby odznaczał się wielką cierpliwością i pogodną twarzyczką. Mimo wielkiego osłabienia śpiewał i powtarzał często: „Pan Jezus już się zbliża..." Toteż w dzień jego pogrzebu świeciło słonko... a całe Stow. wzięło udział z chorągiewkami i żłóbkiem, do tego szkoła z gronem nauczycielskim i niezliczone mnóstwo ludzi. Kondukt żałobny prowadził ks. Dyrektor. Edzio chociaż odszedł od nas w daleką krainę, jego świetlana postać będzie zawsze świeciła w sercach naszych. Drugim kwiatkiem zerwanym przez Dzieciątko Jezus była gorliwa zelatorka śp. Marysia Grzybowska. I tu wszystkie dzieci oddały wspaniałą ostatnią przysługę naszej małej apostołce na drogę wiecznego spoczynku. Oto w kilku zarysach przedstawiłam Szan. Dyrekcji życie

i pracę naszego Stowarzyszenia, które pod czułą opieką Dzieciątka Jezus roztacza coraz głębszą pracę nietylko dla dalekich Misyj św., ale na terenie naszej parafii, szerząc wielkie zrozumienie w dziedzinie kulturalno-wychowawczej i oświatowo-misyjnej.

Kończąc sprawozdanie, Szanownej Dyrekcji najserdeczniejsze życzenia prawdziwej radości z okazji świąt chwalebnego Zmartwychwstania Chrystusa imieniem Stowarzyszenia składa *Monika Skowrońska*

prezeska

Miłe sprawozdanie nadesłano nam z **Otusza**, które ilustruje nam ducha, z jakim pracują tamtejsi członkowie.

Staraniem ks. Piechockiego założono u nas w Otuszu we wrześniu 1935 r. Stowarzyszenie św. Dziecięctwa Pana Jezusa. Stowarzyszenie to rozwija się z każdym miesiącem jak pączek kwiatu w wiosennym słońcu dzięki ofiarnej pracy p. Słomińskiej i p. Iwickiego, naszych drogich wychowawców. Dnia 3. stycznia obchodziliśmy naszą doroczną uroczystość, urządzając „Wieczór Wigilijny". Mimo brzydkiej pogody sala wypełniona była po brzegi. Na wstępie prezeska powitała w imieniu całego Stow. wszystkich gości z Ks. Proboszczem St. Radomskim na czele, po czym Krysia Grzybowska opowiedziała nam skąd się wzięły takie zwyczaje gwiazdkowe jak: choinka i jasełka. Był to wstęp do „Choinki sieroty", którą na scenie ubrało 11-stu aniołków. Przy tej ślicznej choince Ks. Proboszcz miał przemowę do gości a przede wszystkim do wszystkich stowarzyszonych i poświęcił figurkę Dzieciątka Jezus, przed którą odtąd zawsze będziemy się modlili za dzieci pogańskie. Oprócz deklamacyj był jeszcze jeden obrazek sceniczny, przepiękne „Jasełka Cygańskie". Aktorzy wywiązali się ze swych ról wspaniale. Podczas I aktu miało miejsce pewne wesołe zdarzenie: Właśnie „Wróżka" miała solo wykonać taniec, aż tu niespodzianie jeden z „Cyganiąt" chciał także popisać się swym tańcem. Wyskoczył przed wróżkę, zasłonił ją, ale za karę sam wnet się przewrócił.

Biedna Wróżka miała potem żal do niego, że odwrócił uwagę widzów od jej pięknego tańca, — i wątpliwości czy oklaskiwali ją czy niefortunnego tancerza. Przedstawienie zakończyliśmy żywym obrazem, którego fotografię załączamy. Po rozejściu się gości zostali tylko stowarzyszeni na opłatku. Nasza „Wróżka" deklamowała



Żywy obraz z »Jasełek Cygańskich«

pięknie wiersz p. t. „Biały Opłatek". Przy choince śpiewaliśmy kolędy, zajadając pierniczki od Ks. Proboszcza. Wróżka ze swą Kuzynką rozweselały wszystkich tańcami i wesołymi żartami.

W Święto Trzech Króli Ks. Proboszcz odprawił mszę św. za członków Stoworzyszenia, podczas której wszyscy przyjęliśmy Pana Jezusa w Komunii św. Po mszy św. przed figurką Dieciątka Jezus odmówiliśmy modlitwy za misje, po czym Ks. Proboszcz udzielił nam błogosławieństwa.

Tak to bardzo dużo zyskaliśmy dla dusz naszych i rozweseliliśmy się bardzo a przy tym dopomogliśmy wedle sił naszych misjom.

Trybusiówna Kazimiera
(Sekretarka)

Otusz, dnia 15 lutego 1937 r.

Z Pomorza, które stanęło na drugim miejscu co do zebranych składek, otrzymaliśmy króciutkie sprawozdanie z **Kamienia pomorskiego** pow. sępoliński.

W ostatnich czasach naszej działalności zabraliśmy się do pracy w Stowarzyszeniu z młodzieńczym zapałem, by Stowarzyszenie nasze nie pozostało na końcu swych zadań. Z pomocą w naszej pracy, przyszedł nam ks. opiekun, ks. Kowalski. Z chwilą objęcia opieki w naszym oddziele przez ks. opiekuna, praca nasza rozwija się bardzo dobrze i pomyślnie. Zainteresowanie pełne poświęcenia się dla naszej sprawy przez ks. opiekuna dodawało nam silnej podniety w pracy w Stowarzyszeniu. Członków Stowarzyszenie nasze liczy 351. Zebrania urozmaicają dzieci odczytami, deklamacjami, piosenkami i opowiadaniami. Po zebraniu wszyscy stowarzyszeni udają się do kościoła, skąd rozchodzą się każdy do swojego domu.

Kazimiera Hoppówna.
zelatorka

Z Rogoźna Wlkp., gdzie Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, pod kierunkiem Przew. Ks. Gierczyńskiego, p. kierownika szkoły Urbańskiego i prezeski p. Gryberównej rozwija się pomyślnie, otrzymaliśmy następujące sprawozdanie.

Stowarzyszenie liczy w roku sprawozdawczym 180 członków.

W ciągu roku odbyło się zebrań 20. Zebrania odbywają się raz na tydzień. Pozatym Stow. odbywają się wspólne nabożeństwa raz na miesiąc, pod przewodnictwem ks. Gierczyńskiego. Oprócz regularnych zebrań, ażeby uprzyjemnić dzieciom pracę w Stow. i więcej ich

do Dz. P. J. pozyskać urządzano w miesiącach letnich wycieczki do lasu, które jeszcze do dziś są mile wspominane.

Również musimy zaznaczyć, że staramy się usilnie o to, aby zdobyć jak najwięcej pieniędzy na wykupienie maleńkich pogan. Ponieważ składki nasze zbierane na ten cel są bardzo nikłe, dlatego urządziliśmy przedstawienie i to cieszyło się wielką frekwencją gości, którzy zapoznają się przez nie, choć w części z działalnością Stowarzyszenia.

Nasze dary dla misyj nie ograniczają się wyłącznie do składek pieniężnych, mamy jeszcze inne cenniejsze skarby, które ofiarujemy dla murzyńskich dusz, żyjących w pogaństwie, a tymi są nasze modlitwy, dobre uczynki przystępowania do Sakramentów św. poza tym corocznie w okresie Świąt Bożego Narodzenia urządzamy Wieczór wigilijny, łamanie się opłatkiem i śpiewając przy zapalonej choince kolędy. A św. Mikołaj w otoczeniu dwuch aniołków zstępuje w tym dniu z nieba na ziemię i obdarza nas wszystkich łakociami. Tak oto przedstawia się w zarysie praca w Stowarzyszeniu naszym.

We Lwowie, w Domu św. Wincentego gorliwie pracują Wiel. SS. Miłosierdzia, które nadesłały nam następujące sprawozdanie:

Oto dziś jak zwykle — nasze maluczkie Stowarzyszenie Pap. Dzieła św. Dziecięctwa Jezus — odzywa się raz w roku, zawiadamiając o cichej swej pracy w Królestwie Chrystusa.

Na wstępie gorącą ślemy prośbę o polecenie modłom Stowarzyszenia, długoletniej Opiekunki naszego „Dzieła” śp. Str. Katarzyny, którą ub. r. powołał Bóg z tej ziemi, a jak ufamy szczególna nagroda daną Jej została za tak gorliwą pracę w „Dziele”.

W obecnym roku w III. niedzielę stycznia odbyło się w kaplicy Sióstr Miłosierdzia (Teatyńska 1) uroczyste, doroczne nabożeństwo, w intencji członków Pap. Dzieła św. Dziecięctwa Jezusowego. W czasie Mszy św., którą

celebrował Przew. O. Bertrand Czerek dominikanin, śpiewał chór Stow. Dzieci Marii, zaś dziewczynki ze Stow. Aniołów Str. zbierały składkę. Podniosła nauka przew. Ojca Bertranda, wzmogła w sercach naszych miłość ku Boskiemu Zbawcy, obudzając postanowienie dowieść Mu czynem miłości naszej, przez ratowanie dusz biednych dzieci pogańskich... To też z całą gorącością łączyłyśmy się w akcie poświęcenia się Bożemu Dzieciątku, który w imieniu „Członków" odmówiła mała Jania Bukartek. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentu zakończyło tak drogie nam nabożeństwo.

Załączamy wykaz złożonych ofiar na rzecz „Dzieła", którą to składkę w kwocie 76·01 zł. przesyłamy.

Stow. Dzieci Marii w Domu św. Wincentego
Lwów ul. Tetyńska 1.

W diecezji łomżyńskiej, mimo trudności stawianych Przew. XX. Dyrektorom, idea misyjna nie upada, ale dalej rozwija się. Oto co nam donoszą z **Suwałek:**

Papieskie Dzieło św. Dziecięctwa Pana Jezusa w Suwałkach (diec. łomżyńska) istnieje jako formalna organizacja od dwóch lat. Dzieci interesują się bardzo tą organizacją i chętnie zapisują się.

Odbywają zebrania ogólne regularnie co miesiąc, które same urozmaicają deklamacjami, monologami, śpiewami etc. W okresie świąt Bożego Narodzenia urządzają „Jasełka", z których dochód obróciły na kupienie pięknego sztandaru dla Stowarzyszenia św. Dziecięctwa. Biorą udział w nabożeństwach, w świętach Akcji Katolickiej, występując zawsze ze swoim sztandarem. Ostatnio brało udział w nabożeństwie z okazji rocznicy koronacji Ojca św., Piusa XI.

W okresie letnim urządzają wycieczki w okolice Suwałek. Dzieci bardzo są ofiarne i chętnie dzielą się z potrzebującymi; i tak w tym roku złożyły ofiarę na pomoc zimową dla biednych dzieci szkolnych. Obecnie mamy założyć bibliotekę dla dzieci ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa. Dzieci zebrały

dużą ilość stanioli i znaczków pocztowych, które wysłaliśmy i prosimy je przyjąć.

Pragniemy w dalszym ciągu przy pomocy Bożej Dzieciny naszą pracę misyjną prowadzić i prosimy bardzo Czcigodnego Księdza Dyrektora o utrzymywanie z nami łączności.

Ks. Mieczysław Filipowicz

Z Międzychodu n/W. donoszą nam: Stowarzyszenie nasze liczy około 889 członków zrzeszonych w 5 subdywizjach miejskich, tj. 580 i 6 oddziałów wiejskich i to Sowia Góra, Drzewce, Radusz, Kaplin, Radgoszcz, Muchocin — około 309 członków.

Zebrań zarządowych odbyło się w ciągu ubiegłego roku pięć. Omawiano na nich sprawy bieżące dotyczące Stowarzyszenia i wygłaszano referaty z dziedziny misjologii. Przed każdym zebraniem plenarnym, odbywały się zebrania dla zelatorów i zelatorek, celem przygotowania zebrań plenarnych

Takich zebrań plenarnych odbyło się 10. Na każdym prawie zebraniu wygłoszone zostały następujące referaty: „O Abisynii" — p. B. Łukomska, „O Wielkim Poście" — zelat. Ćwiklewski, „Jak murzyniątka żyją i czym się żywią" — p. Nowicka, „Życiorys świątobliwego dziecka" -- p. Nadobna, „Ks. Prymas" — zelat. Szychowiak, „Ks. Piotr Skarga" — zelat. Ottówna.

Na zebraniach plenarnych często zamiast referatu, odbywały się pogadanki religijne księdza dyrektora, na które się dzieci zawsze bardzo cieszyły.

Oprócz miesięcznych zebrań odbyły się następujące imprezy: 1) Gwiazdka Dzieciątka Jezus, 2) Dzielenie się święconym jajkiem, 3) „Opłatek" dla zelatorów i zelatorek.

Również odbyły się wycieczki dla członków do Muchocina i w okolice.

Przed zebraniem lub po każdym zebraniu plenarnym odbywały się krótkie nabożeństwa w kościele połączone z błogosławieństwem z Najśw. Sakramentu. —

Członkowie naszego Stowarzyszenia przystępowali też licznie do Komunii św. I. piątkowej, brali udział w adoracji, przy Grobie Pana Jezusa, jak rownież przy żłóbku śpiewanie kolęd.

Sztandar naszego Stow. uczęszczał we wszystkich I. piątkowych procesjach, tak samo w święto Serca Jezusa, na Wielkanoc, podczas Oktawy Bożego Ciała, w dniu I. Komunii św. dzieci, w dniu Chrystusa Króla, i na zakończenie roku. Na przypadającą niedzielę misyjną w październiku, Stow. rozdało ulotki w obrębie kościoła. Ogółem zebrano w puszkach kwotę 33·— zł. którą złożono u ks. Dyrektora, a później wysłano na cele misyjne.

Dodać również należy że intensywnie nad rozwojem naszego Stowarzyszenia pracują następujące wioski: Kaplin, Sowia góra, Radusz i Muchocin.

Podziękowanie.

W ostatnim okresie nadesłano nam znaczki pocztowe, różańce itp. z parafii Chojnica k/Biedruska, z Suwałek ks. Mieczysław Filipowicz, z Zaniemyśla, Nowejcerkwi k/Chojnic, Rogożna Wlkp. — za które Dyrekcja Pap. Dzieła św. Dziecięctwa składa gorące „Bóg zapłać".



Wykaz składek za luty i marzec 1936.

Diecezja chełmińska.

Andrzej Waleszyński, Papowo Toruńskie 6 60; Ks. prob. Dylewski, Chmielno 1 50; Ks. Dziekan Witkowski, Machowa 3·—; p. Gólski, Gacki 0·60; *Dyrekcja Dzieł Misyjnych, Pelpin 3,401·17* (w tym Borowymłyn 2·90, Brodnica k|Kartuz 20, Byszewa 6·80. *Chełmża 300*, Chojnice szkoła SS. Franc. 11, *urz. par. 343 40*, Działdowo 20, Fordon 12·62, Gdańsk SS. Zmartw. 8 11, Gdynia Grabówek 10, Gorczenica 10 50, Grębocin 7·65, Grodziczno 36, *Grudziądz Fara 130, św. Krzyż 90*, Iłowo 30·45, *Jastarnia 50, Jeżewo 75, Kartuzy 211 60*, Kijewo król. 8·15, Kokoszkowy 12·60, *Koronowo 67 86*, Konarzyny 29·30, *Kościerzyna na wyk. murz. Hugo, Michał 50*, Kroniaty 8, Legbąd 26·70, Leśno 38 55, K. S. M. 10, Linowo 14 57, Łasin 39·66, *Łąg 50*, Łopatki Polskie 15, *Mrzezino 81*, Mściszewice 19, Niedźwiedź 2, *Nowe 182 60*, Ogorzeliny 12·50, Opalenie 40 09, Osieczno 8 65. Osiek k. Skórcza 21·40, Papowo Tor. 40, Parchowo 17·25, Pieniążkowo 28 10, Pinczyn 9, Pruszcz k|Bydg. 16, Przysiersk 45, Polaszki Stare 0·66, Radzyn 43, Silno 10·70, Skarszewy 15, *Skórcz 74, Starogard 418 10, Swarzewo 59·05*, Swornegacie 30, Szlachta 29 45, *Świecie 125*, na wyk. murz. Stanisław 20, Toruń gimn. Kopernika 41·85, szk. powsz. Nr I. 2.06, Nr VIII. 7 86, Nr XII. 9·02, Trzebcz 30·20, Turza W. 20, *Wejherowo 134·62*, Wielowicz 13·92, Zamartwo 12 10, Złotowo 10, Zwiniarz 25·65) Ks. Borra, Lutowo 22. **Razem 3,434·87.**

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Ks. Wróbel, Wymysłowice 7·50; *Ks. Karliński, Bydgoszcz 52·10;* Helena Rowińska, Brody Poznańskie 1·85;

Stow. św. Dz., Międzychód n|Wartą 10; *Stow. św. Dz., Kruszwica 52;* Urząd parafialny, Chojnica k|Biedruska 14; Urząd parafialny, Siedlec k|Wolsztyna 26 60; Urząd parafialny św Jana, Poznań-Komandoria 15; Stow. św. Dz., Dolsk 3 08; *Stow. św. Dz., Murowana Goślina 50 50;* Irena Adamczewska, Osieczna k|Leszna 28 50; Ks. Dziekan Wnuk, Biechowo 21·45; Marta Szatkowska, Rogoźno Wlkp. 20; Ks. Szukalski, Inowrocław 6·65; Bartkowiakówna, Jarocin 30; *Komitet F.lmowy Ak. Kół. Misj., Poznań 60;* Urząd parafialny, Baszków 22; Stow św. Dz., Kębłowo 5, Ks. prob. Bąk, Lubosz k|Pniew 24 50; Ks. Salata, Zbąszyń 45 60; Ks. Maćkowiak, Mórka 8·60; Ks. prob. Peik, Sieraków 17·50; OO. Zmartwychwstania P., Poznań 25; *Ks. Majchrzycki, Wolsztyn 55·76;* Stow. św. Dz., Krusza Duchowna 7·20; Ks. Mikołajczak, Szubin 14; *Ks. Wyszyński, Leszno 66·26; Stow. św. Dz. Środa 50;* Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej, Kościelec 10; *Stow. św. Dz., Poznań Winiary, par. św. Stanisława Kostki 50; Mis. Sekr. Gen., Poznań 845·89* (w tym *Bieganowo i Zieleniec 50*, Bonikowo 9·60, Dłużyna 20·70, Długie Stare 44·50, Gębice 2·36, Gozdowo 15 *Mogilno 82*, Owińska 11, *Poznań Katedra 106·08, Główna 124·75, św. Łazarz 100,* Runowo Kr. 24 30, Rydzyna SS. Dominikanki, 37·80, Siedlec k|Kostrzynia 2 80, *Szamotuły 184·59*, Śmigiel 10·40, Żabno 16·21, Żerków 3·60); *Anna Stachowiak z Bojanic na wyk. Anny 60;* Ks. Dymowski, Poznań 10, Olejnikówna, Koźmin 13; Ks. Guder Kamieniec Pozn. 6·05, Ks. Kazimierz Sojka, Inowrocław 9. **Razem 1,744·79.**

Diecezja katowicka.

Szkoła powsz., Chudów 40; *Rada Misyjna Katowice 2,819 01* (w tym Bieruń Nowy 35, Bieruń Stary 36, *Chorzów III ś. Magdalena 345, Czarny Las 243, Dąbrówka W. 127.* Dębieńsko 13·70, Golejów 20, *Imielin 95·41*, Jejkowice 18, *Józefowiec 86·96, Kamień 69·95*, Knurów 41 10, Kończyce Śl. 3·25, *Książenica 98 60*, Lubomia 20 20,

Lubsza 37·35, *Łagiewniki 125·35*, Miasteczko Śl. na wyk. murz. 40·71, Murcki 36·52, *Mysłowice 86·50*, *Mszana na wyk. murz. 60*, *Niedobczyce 150*, Olszyna 22·75, Pawonków 30·03, *Piekary Śl. N. M. P. 218·70*, *Połomia 57·23*, Pruchna 11·38, Radzionków Krucjata Euch. 45, Raszyczyce 2·55, Repty Stare 33·50. *Rybnik 173·22*, Pan Fröhlich 10, Sadów 17, Siemianowice św. Krzyż 35, Suszec na wyk. murz. 36, Świerklaniec 14·60, *Szopienice 205*, *Wodzisław 113·85*, Woszczyce 3). **Razem 2,859·01.**

Diecezja kielecka.

Parafia Sokolina 20; Biuro Mis. Kielce od Marii Pietrzak 22·50; M. B. Skąpskie Hebdów 1·50; Ks. Żurowski, Sokolina 8. **Razem 52.**

Archidiecezja krakowska.

Ks. Rychlik, Osielec 4; Urząd parafialny Liszki 16; Głogoczów — Aniela Sikorowa 10, NN. 2, SS. Felicjanki, Kraków Smoleńsk 1·50; Szkoła powsz. Nr 2, Szczakowa 7; SS. Miłosierdzia, Żywiec szpital 7·80 (w tym Anna Obtułowicz 1·20, Antonina i Magdalena Rybarskie 1·20, Karol i Jadwiga Staszkiewicz 1·20, Maria Kozioł, Maria Podgorzec, Wiktoria Urbaś, Józef i Katarzyna Błaszczak, Kazimiera Białek i Maria Moc po 60 gr); Ks. Piątek, Kęty 8·04; Ks. Sidełko, Kalwaria Zebrzydowska 20; Urząd paraf. Międzybrodzie bialskie 44·75; Ewa Mikówna, Kraków 6; Urząd parafialny Rabka-Zdrój 24; Michalina Chlipalska, Kraków 10; Ks. Dr Vrana, Krzeszowice 6; Szkoła XIII im. Mickiewicza, Kraków 6; Stefan Czapiak, Hyżne Orawa 2·50; Dom Pracy, Kraków 4·80; Szkoła XXIII im. Sienkiewicza Kraków Podgórze 10; *Urząd parafialny, Wadowice 89·20.* **Razem 279·59.**

Archidiecezja lwowska.

Stow. św. Dz. Dzieci Marii, Lwów SS. Miłosierdzia Dom ś. Wincentego 76·01 (w tym Kilian Julia 30, Mirtówna Maria 10, składka w Święto Dzieła 5·61, NN. 5·40,

Kowalówna Katarzyna 5, Kogutówna Maria 4, Maria i Felicja Leszczyńskie 4, Śnieżkówna Maria 3, Prokopska Klementyna 2, Anielska Agnieszka 2, Zydorek Wiktoria 2, Robak Anna 1, Dudówna Julia 1, Klękówna Anna 1); SS. Miłosierdzia, Rozdół 3; Szkoła Żeńska Lenartowicza, Lwów 25; Ks. Łuczak, Sokal szk im. kr. Jadwigi 4·40; Zakład Sierot SS. Miłosierdzia, Założce 3, Koło Mis. szk. powsz. żeńskiej, Stryj 25·50; Szk. powsz. Wołków k|Lwowa 3; Ks. Iwańciów, Śniatyn 3·85; Ks. Kupczak, Daszawa k|Stryia 6·70; Szk. p. im. kr. Zofii Stanisławów 4. **Razem 154·46.**

Diecezja łomżyńska.

Ks. Zarzecki, Augustów 25.

Diecezja łódzka.

Parafia św. Mateusza, Pabjanice 32.

Diecezja pińska.

Ks. Olszewski, Bielsk podl. 25·50.

Diecezja płocka.

Ks. Nieporęcki, Strzygi 24·60; Ks. prof. Litwiński, Pułtusk sem. naucz. 45. **Razem 59·60.**

Diecezja podlaska.

Ks. Maciejski, Domanice 13·50; Ks. Kowalski, Kodeń 25; Urz. par. Seroczyn, Siedl. 3·50. **Razem 42.**

Diecezja przemyska.

Zuzanna Tabiszówna, Żeglce 15.

Diecezja sandomierska.

Ks. Grelewski, Radom 31·50; Ks. Kapusta, Ostrowiec Kielecki 30·42; Urząd parafialny, Lipa 23; Ks. Adamczyk, Stromiec 38·23; Ks. Kolak Opoczno 36·24. **Razem 159·39.**

Diecezja tarnowska.

Ks. Rychlec, Dąbrowa k|Tarnowa 6; Ks. Dryja, Pilzno 18; Ks prob. Stary, Ocieka 2·40; Ks. Rychlec, Dąbrowa k|Tarn. od dzieci z Brnika i Szarwarku 5·45. **Razem 31·85.**

Archidiecezja warszawska.

Dyrekcja Związków Misyjnych, Warszawa 49·50 (w tym Ks. Kroniewnicki, Błonia 16, Ks. Suchoński Góra Kalwaria 5·80, Ks. Wolski Otwock 2, parafia Wołomin 7·15, Warszawa: par. Zbawiciela 3·60, XX. Pallotyni 1.40, Szkoła ks. Paciorkowskiego 4·45, Ks. Wiśniewskiego 8, Gmoń Wiesio 0·60, Mikołajczyk Danusia 0·50); *Ks. Paszyna, Warszawa 100* (w tym Pacholczykówna Jadzia 11·80, Szymańska Jasia 7·50, Gambinówna Maria 5, reszta składki). **Razem 149·50.**

Archidiecezja wileńska.

Ks. wiz. Bekisz, Wilno szk IX 8·50; Ks. Pietkiewicz, Wielkie Ejsymonty 48. **Razem 56·50.**

Diecezja włocławska.

Kuria Diecezjalna, Ks. Dyr. Diec. Leśnik. *Włocławek 72·82* (w tym ks. prob. Godlewski Korczew 10·20, Ks. prob. Molis Zygry 10, Ks. kan. Stawicki Uniejów 11, Ks. prob. Grabarczyk Chełmica 13·45, Ks. prof. Buss Goszczanów 4·77, Ks. prob. Andrzejak Dobrosołowo 8, SS. Urszulanki Włocławek 5·30, Siostra Tucholska Włocławek szk Nr III i VII 10·10).

Za przesłane składki składamy serdeczne »Bóg zapłać«.

Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.

W Dyrekcji Krajowej Pap. Dzieła św. Dziecięctwa można nabyć:

Utwory dramatyczne (dla dziewcząt)	2 zł. 80 gr.
Andaluma utwór sceniczny dla starszych chłopców	2 „ 50 „
Zbiór utw. scen. (dla chłopców) . .	1 „ 80 „
Kościół na misjach (omówienie według krajów)	0 „ 60 „
Sprawa misyjna	0 „ 50 „
Jak pracować dla misyj na parafii .	0 „ 40 „
Medycyna na usługach misyj	0 „ 40 „
Pieśni Stowarzyszenia	0 „ 35 „
Litania do Dzieciątka Jezus	0 „ 05 „
Nalepki (zeszyt 50 sztuk)	1 „ 50 „

Ofiara na wykup i chrzest dziecka pogańskiego wynosi . . . . 60 zł.

Ofiara na chrzest . . . . 10 zł.

„ wieczysta na Dziecięctwo tak księży jak członków . . . . 50 zł

Składka miesięczna wynosi . . . . 5 gr.